

Chiron-Mrozowska, Anita

Zachowania patriotyczne w porozbiorowej Warszawie 1797-1798 w świetle listów Fryderyka Bacciarellego do króla Stanisława Augusta

Kronika Zamkowa 1-2 (57-58), 187-201

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anita Chiron-Mrozowska

ZACHOWANIA PATRIOTYCZNE W POROZBIOROWEJ
WARSZAWIE 1797-1798 W ŚWIETLE LISTÓW
FRYDERYKA BACCIARELLEGO DO KRÓLA
STANISŁAWA AUGUSTA

„Czegóż ode mnie chce ta Warszawa. Wiem, że mnie nie cierpi. Ja też jej w najwyższym stopniu nienawidzę i jeśli się nie uspokoi, zetnę ją ciosem bagnetu i armatą” - miał powiedzieć król pruski Fryderyk Wilhelm II, odmawiając przyjęcia warszawskiej delegacji przybyłej do Berlina, by prosić go o zmniejszenie sumy wyznaczonych podatków, którymi miasto czuło się przeciążone¹. Prawda to czy nie - donosił tak królowi Stanisławowi Augustowi Fryderyk Bacciarelli w swym liście przesłanym do St. Petersburga 2 marca 1797 r. Wiadomość ta świadczy o opresyjnej atmosferze panującej w dawnej stolicy, gdzie ciągle jeszcze pamiętano straszliwą rzeź Pragi z 1794 r.

Fryderyk Bacciarelli, najstarszy syn Marcella, pozostawał na służbie królewskiej - jak świadczą jego własne słowa - 26 lat². Otrzymał 14 grudnia 1794 r. tytuł tajnego radcy królewskiego i wyjechał wraz z królem w styczniu 1795 r. do Grodna jako jego sekretarz odpowiedzialny za stosunki dyplomatyczne³. Musiał opuścić króla, gdy ten wyjechał 17 lutego 1797 r. do St. Petersburga. Bacciarelli przybył do Warszawy 21 lutego i już dwa dni później mógł się podjąć wykonywania swoich obowiązków. Dbał o utrzymywanie kontaktów pomiędzy zesłanym królem i bliskimi mu osobami pozostawionymi w kraju, a jego zadania polegały na wysyłaniu władcy prasy krajowej i zagranicznej, na sporządzaniu z niej ewentualnych wyciągów, przesyłaniu wiadomości nadsyłanych przez korespondentów zagranicznych

króla, zwłaszcza z Włoch⁴, na gromadzeniu listów pisanych do niego i do osób, które towarzyszyły mu w Rosji. I na odwrót - był zobowiązany do rozprowadzania korespondencji nadsyłanej z Petersburga, dostarczania wiadomości od króla osobom mu bliskim, rozsyłania ich także tym, którzy opuścili Warszawę⁵. Jednym z ważniejszych obowiązków Bacciarellego było także przekazywanie królowi wiadomości z jego dawnej stolicy.

Z tego względu listy Fryderyka Bacciarellego zachowane w Bibliotece Narodowej stanowią kapitalne źródło do dziejów Warszawy i życia jej mieszkańców w pierwszych latach pod zaborem pruskim⁶. Ich bruliony, pisane po francusku, często pośpiesznie i niestarannie, z większymi i mniejszymi skreśleniami i dopiskami czyniącymi lekturę trudną i uciążliwą (il. 1), tworzą zbiór 102 relacji przesyłanych królowi regularnie, co trzy lub cztery dni, niekiedy nawet częściej, począwszy od 23 lutego 1797 r. do 19 lutego 1798 r. Wśród poruszanych tematów jedna kwestia wydaje się szczególnie interesująca: relacje świadczące o patriotycznych zachowaniach mieszkańców ówczesnej Warszawy. Jej dzieje pod panowaniem pruskim były już wnikliwie i szczegółowo opisane przez Jana Kosima, głównie na podstawie źródeł pruskich⁷. Wydaje się tymczasem, że listy Bacciarellego, bardzo słabo dotąd wykorzystane, rzucają nieco światła z innej perspektywy na postawy i zachowania wobec Prusaków mieszkańców

1. Brulion listu Fryderyka Bacciarellego do króla z 15 X 1797 r., Warszawa, Biblioteka Narodowa, rękopis III / 3293, k. 122v / Brouillon de la lettre du 15 X 1797 de Fryderyk Bacciarelli au roi, Varsovie, Bibliothèque nationale, manuscrit III / 3293, fol. 122v

Warszawy, zwłaszcza przedstawiciele środowisk arystokratycznych, którzy zdecydowali się na pozostanie w zajętej przez zaborcę dawnej stolicy.

W 1797 r. większa część arystokracji opuściła Warszawę, czy to osiadając na stałe w swoich dobrach, czy też wyjeżdżając za granicę. Ważną rolę w życiu towarzyskim miasta odgrywała wówczas siedziba księcia Kazimierza Poniatowskiego na Solcu; wokół osoby najstarsze-

go brata królewskiego, który pełnił rolę głowy rodu, skupiali się przedstawiciele spowinowaconych z królem rodzin oraz dawni urzędnicy dworscy. Osłabieniu życia towarzyskiego w Warszawie towarzyszyło zamykanie się różnych środowisk elity społecznej w wąskich, familiarnych kręgach, a także unikanie czy wręcz odrzucanie kontaktów z cudzoziemcami.

Pierwszym, który boleśnie odczuł skutki takiej postawy, był nadprezydent Prus

Południowych Heinrich von Buchholtz wraz z małżonką⁸. Między wiadomościami przesyłanymi królowi 23 lutego 1797 r. Bacciarelli donosił: „Pan minister Buchholtz wyjeżdża stąd 1 marca i dzisiaj wydaje bal dla kawalerów i dam polskich⁹. Relację z niego zdawał królowi szyfrowanym zapisem w kolejnym liście: „Na ostatnim balu wydanym przez panią Buchholtz żaden z Polaków nie chciał z nią tańczyć, co ją bardzo boleśnie dotknęło. Chciano przez takie drobne przykrości zemścić się na królu pruskim za całe zło, jakie nam sprawił. Nawet marszałek Małachowski robi podobnie: wydaje bale każdego tygodnia, ale nigdy nie zaprosił na nie żadnego Prusaka, nawet Buchholtza, dla którego wydawał tylko oficjalne kolacje¹⁰. Taka postawa musiała z pewnością ranić Buchholtza, który z dawna zasiedziały w Warszawie - od 1780 r. jako rezydent, zaś w latach 1787-1789 poseł nadzwyczajny króla pruskiego - zdążył dobrze zadomowić się w kręgach warszawskiej arystokracji.

Równie nieprzyjazną Prusakom postawę demonstrowano 8 maja, w dzień św. Stanisława: „Hrabianka Tyszkiewicz¹¹ oświadczyła, że z wielką przyjemnością zabawiłaby się tańcami. Pan i pani Kiccy postanowili wyświadczyć jej tę grzeczność i wydać w Belwederze obiad z tańcami, aby uczcić jednocześnie dzień św. Stanisława. Wezmą w nim udział wyłącznie Polacy; nie będzie żadnego cudzoziemca. Damy umówiły się, że wszystkie będą ubrane na biało, z wstęgami i szarfami z szarego lnu¹²”. Onufry Kicki (il. 2), ostatni koniuszy wielki koronny, w czasach zaś pruskich pełnomocnik króla odpowiedzialny za jego interesy i nieruchomości w Warszawie, miał prawo do dysponowania Belwederem i wydania w nim balu, aby sprawić przyjemność siostrzanej wnuczce króla. Bacciarelli tak 11 maja opisywał królowi przebieg tego balu¹³: „Obiad w Belwederze 8 maja był bardzo wesoły. Tańczono aż do 6 wieczorem. Podano na nim tylko szparagi, pieczone kurczaki, sałatę i słodczyce. Poza panią Tyszkiewicz i jej córką¹⁴

były też pani Grabowska i jej córka¹⁵, dzieci pani Kickiej¹⁶, dzieci pani Oborskiej¹⁷, hrabiny Tyzenhauzowej¹⁸, księżnych Michałowej i Józefowej Lubomirskich¹⁹, dzieci pani Szymanowskiej²⁰, Krajewskiej²¹, młoda księżniczka Radziwiłłówna, pasierbica pana Małachowskiego²², pani Górską ze swymi dziećmi²³ i panny Roźnieckie²⁴. Wśród mężczyzn - wyłącznie młodzież. Z cudzoziemców zaproszono tylko hrabiego Collonnę²⁵. Dzisiaj to samo towarzystwo zostało zaproszone przez wojewodę Czapskiego²⁶. Zamknięcie balu dla cudzoziemców, ostentacyjna prostota podawanych dań, jednolicie białe suknie pań zestawiane z surowością lnu, którym zastąpiono wykwintne i bogate materiały - wszystko to nie było z pewnością kwestią przypadku na tej uroczystości zorganizowanej w dzień imienin króla. Trudno nie dostrzec w tej ostentacyjnej skromności swoistej manifestacji przywiązania do Stanisława Augusta i czasów, gdy sprawował władzę - świadomego

2. Marcello Bacciarelli, Portret Onufrego Kickiego, 1795-1798, Krośniewice, Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego. Fot. Muzeum / Marcello Bacciarelli, Portrait d'Onufry Kicki, 1795-1798, Krośniewice, Musée Jerzy Dunin-Borkowski. Photo du Musée

wyboru pewnej postawy przez reprezentantów elity społecznej, poczuwających się do okazywania „żałoby” po utracie króla i własnego państwa, ale nieco jakby zagubionych, niepotrafiących zaniechać rytualnych praktyk życia towarzyskiego; także zabaw i rozrywek, zwłaszcza gdy chodziło o bal wydany na cześć panny w wieku przedmałżeńskim.

Taką postawę warszawskich elit zamykających się wobec Prusaków, czy w ogóle cudzoziemców, naśladowały w swych zachowaniach również inne, szersze grupy społeczne, o czym świadczą bale organizowane dla dzieci przez François Gabriela Le Doux, wziętego nauczyciela baletu francuskiego, zamieszkałego w Warszawie od 1785 r.²⁷. Bacciarelli 22 stycznia 1798 r. pisał do króla: „Ledoux wydaje każdej soboty bale dla dzieci w salach reutowych przy teatrze wielkim²⁸, gdzie przychodzą również ważne osobistości oraz najpoważniejsza szlachta; rzecz jasna - sami tylko Polacy i Polki. Dzieci płacą 2 złote, dorośli po 4. Ostatniej soboty bawiło się na tym balu przeszło 400 osób. Prusacy i Prusaczki żyją na szczęście na osobności²⁹”.

To zamknięcie się w sobie warszawskiego towarzystwa było, rzecz jasna, uzasadnione pruską okupacją i wszystkim, co ona ze sobą nosła: surowymi działaniami władz, kontrolą policyjną, cenzurą, obciążeniami podatkowymi, nędzą, wszelkiego rodzaju szykanami, które dotyczyły też ważne osobistości, jak arcybiskup Ignacy Krasicki³⁰. Bliski królowi biskup-poeta stał się jedną z ofiar tych szykan: „Wczoraj pod wieczór przybył książę arcybiskup Krasicki i zamieszkał w dawnym pałacu prymasowskim, w apartamencie ongiś zamieszkałym przez kasztelanową Oborską³¹. Ma dzisiaj jeść kolację u księcia Kazimierza” - donosił Bacciarelli królowi 20 kwietnia 1797 r.³². Półtora miesiąca później informował: „Pan Kicki, który dostał wszystkie listy WKM, nawet ten z 10 maja, doniósł już z pewnością Waszej Królewskiej Mości, że Zarząd Domeny Królewskiej powiadomił go o wyznaczeniu z jego

pracowników dwóch osób, które mają z nim radzić jutro nad możliwością zebrania w jednym miejscu tych wszystkich mebli i wyposażenia z zamku warszawskiego, które opatrzone będąc znakami królewskiego dostojenstwa Polski, nie mogą być w obecnych okolicznościach wystawione na widok publiczny w budynku, który stał się własnością Jego Mości króla pruskiego³³. Podobnie, nakazał też Zarząd arcybiskupowi Krasickiemu opuścić pałac prymasowski w Warszawie, skoro bowiem godność prymasowska już nie istnieje, pałac ten ma być przekazany skarbowi [pruskiemu]. Ta wiadomość, której arcybiskup wcale się nie spodziewał, tak nim poruszyła, że dostał żółtaczkę³⁴”.

Wśród ważnych osobistości, które spotykały szykany i trudności ze strony władz pruskich, znalazł się także Ignacy Potocki³⁵: Bacciarelli donosił o tym w liście z 16 marca 1797 r.: „Pan hrabia Ignacy Potocki chciał udać się do Berlina, ale oznajmiono mu w Kłajpedzie, że musi zrezygnować z tego pomysłu. Oficer pruski odprowadził go do granicy³⁶. Tydzień później Bacciarelli próbował wyjaśnić przyczyny tego zatrzymania: „Jednym z zamiarów, dla których Pan Ignacy Potocki chciał udać się do Berlina, były jego starania o zdjęcie sekwestru z tej części jego starostwa jurborskiego³⁷, która znajduje się za granicą pruską³⁸. Do sprawy wrócił 18 maja, przesyłając królowi nowe wiadomości, tym razem zaszyfrowane: „Być może chodzi o to, że [Ignacy Potocki] uczestniczył w świątecznych obchodach w Puławach³⁹. Dowiem się tego. Nic nie wiadomo o innych przyczynach, dla których miano by mu zakazać wyjazdu do Berlina i przybycia do Warszawy, poza tym że ciągle jeszcze jego obecność rozpala ducha, w Berlinie zaś nie chciano, aby mógł starać się o zwrot starostwa jurborskiego⁴⁰”.

Obawy przed spiskiem i strach przed powstaniem były tak silne, że wszyscy, choćby tylko posądzani o jakieś działania konspiracyjne, a także osobistości znane powszechnie z ważnej roli

odegranej w ostatnich latach dawnej Rzeczypospolitej - takie właśnie jak Ignacy Potocki - zmuszani byli z różnych przyczyn przez władze pruskie do oddalania się niekiedy z Warszawy. Takie szlaki spotkały także marszałka Stanisława Małachowskiego. Bacciarelli powiadomił o tym Stanisława Augusta w liście z 6 kwietnia 1797 r.: „Policja nakazała przeszło 27 osobom opuścić Warszawę w przeciągu jednego dnia, a wśród nich znalazł się marszałek Małachowski i jego bratanek, referendarz (...). Król pruski, który nosi się z zamiarem odwiedzenia Warszawy⁴¹, nie życzy sobie widzieć w niej osób rozsiewających niezadowolone, toteż muszą one wybrać sobie miejsce przebywania pod innym panowaniem, gdzie mogą spodziewać się może lepszego traktowania⁴². W listopadzie tego roku władze pruskie nakazały ponownie Janowi Nepomucenowi Małachowskiemu, bratankowi marszałka, oddalić się z Warszawy: „Referendarz Małachowski, garbus, został zmuszony do opuszczenia Warszawy tylko z powodu nazwiska, które nosi. Chciał on towarzyszyć swojej żonie, która ma niebawem rodzic, ale musiał się z nią rozstać⁴³”.

Przybycie do Warszawy w sierpniu 1797 r. Antoniego Radziwiłła (il. 3), syna Michała Hieronima, ostatniego wojewody wileńskiego, i Heleny z Przeździeckich, wraz z jego małżonką Fryderyką Luizą Hohenzollern, bratanicą Fryderyka II i bliską krewną panującego naówczas króla, również dało mieszkańcom miasta okazję do demonstracyjnego okazywania swego patriotyzmu i niechęci do zaborcy. Nie bez racji Fryderyk Bacciarelli zdawał bardzo dokładną relację z pobytu w Warszawie tej pary, której ślub odbył się nieco ponad rok wcześniej - 17 marca 1796 r. (il. 4). Stanisław August bardzo liczył na to, że przyjazd do Warszawy księżnej Fryderyki Luizy pomoże mu w sprzedaży Łazienek. Władca wiele spodziewał się w tym względzie przede wszystkim po przyjeździe króla pruskiego - Bacciarelli już w swoim pierwszym liście po powrocie z Grodna zapowiadał

przyjazd Fryderyka Wilhelma II jako nieomal pewny: „Król pruski ma się dobrze i ma przybyć tutaj na paradę. Hrabia de Hoym⁴⁴ uważa, że pan Kicki winien wówczas wydać obiad w Łazienkach, aby go zachęcić do kupienia tego miejsca; jeśli bowiem król Prus go nie zobaczy, nie ma nadziei, że zechce je zakupić⁴⁵. Ta wizyta, tylekroć zapowiadana i odwoływana, a to z powodu złego stanu zdrowia króla, a to z obawy przed zamachem, nigdy nie doszła do skutku. Tym większe emocje budził przyjazd księżnej Luizy, gdyż w przekonaniu Stanisława Augusta dawał pewne nadzieje na sprzedaż Łazienek. Toteż wszystko miało być jak najlepiej przygotowane, aby w dzień najbardziej dogodny zaprezentować bratanicy Fryderyka II letnią rezydencję ostatniego króla Polski.

3. Johann Gottfried Schadow, Popiersie Antoniego Radziwiłła, 1799 r., Muzeum w Nieborowie i Arkadii. Fot. M. Antczak / Johann Gottfried Schadow, Buste d'Antoni Radziwiłł, 1799, Musée de Nieborów et d'Arcadie. Photo M. Antczak

4. Fryderyka Luiza Hohenzollern i Antoni Radziwiłł. Miedzioryt H. Sintzenicha wg rys. W. von den Borch, Berlin, 1798 r., Muzeum w Nieborowie i Arkadii. Fot. M. Antczak / Friederike Luise Hohenzollern et Antoni Radziwiłł. Gravure sur cuivre de H. Sintzenich selon un dessin de W. von den Borch, Berlin, 1798, Musée de Nieborów et d'Arcadie. Photo M. Antczak

Bacciarelli już w liście z 31 lipca powiadomił króla, że młodzi małżonkowie zjechali do Nieborowa⁴⁶, zaś nieco później, iż w połowie sierpnia zamierzają przybyć *incognito* do Warszawy⁴⁷. 14 sierpnia donosił: „Łazienki, które cały czas utrzymywane są z wielką starannością, są zadbane jeszcze bardziej, od czasu gdy rozeszły się wieści, że księżniczka pruska, żona księcia Antoniego Radziwiłła, ma przybyć do Warszawy⁴⁸. Świadczy to o znaczeniu, jakie przywiązywał do tej wizyty także Onufry Kicki, mając w perspektywie ewentualną sprzedaż letniej rezydencji Stanisława Augusta. W rzeczywistości księżna Luiza przybyła do Warszawy dopiero 26 sierpnia - w liście pisanym dwa dni później Bacciarelli zdawał królowi relację z pierwszych dni jej pobytu i reakcji mieszkańców dawnej stolicy na jej przyjazd: „Pruska księżniczka krwi, żona księcia Antoniego Radziwiłła, przybyła przedwczoraj do Warszawy

wraz z mężem, swą teściową i swoją szwagierką, księżniczką Angeliką⁴⁹. Ma ze sobą dwie panny honorowe i zamieszkuje w pałacu prymasowskim, który król Prus podarował Miaszkowskiemu, nowemu biskupowi warszawskiemu, oraz wszystkim jego następcom⁵⁰. Wczoraj pojawiła się w towarzystwie wspomnianych osób w Ogrodzie Saskim, gdzie przybyły znaczne tłumy, aby ją zobaczyć. Jest dość ładna, choć też dość korpulentna. Księżna matka z córką i synem Antonim złożyli najpierw wizytę księciu Kazimierzowi. Myślę, że księżna pruska oczekiwała, aby to jej najpierw składało wizyty, ale sądzę, że są osoby, dla których uchodzi ona tylko za księżną Radziwiłłową, i z tej przyczyny uważają, że należy to do niej jako nowo przybyłej. Generał Wendenssen⁵¹ ma wydać jutro dla niej wielki bal i kolację (...). Wielu młodych Polaków, którzy spodziewali się być zaproszeni jutro na ten bal do generała Wendenssena, a nawet kilka dam, wyjechało z Warszawy, aby się tam nie znaleźć. Długo jeszcze Polacy nie będą się bratać z Prusakami. Wczoraj, skoro księżna pruska przybyła do Ogrodu [Saskiego], nie wstawano [przed nią] z ławek i nie zdejmowano kapeluszy. Musiała też słyszeć uwagi tych, którzy postępowali za nią: »Ah, cóż za niemiecka mina! Ależ ona jest tłusta! Niech to - ona jest garbata!« Pan Kicki chciał dla niej wydać w Łazienkach obiad z tańcami, ale widząc, że prawie wszyscy tancerze polscy porzucili zawczasu Warszawę, nie wie, kogo zaprosić⁵².

W kolejnym liście, z 31 sierpnia, Bacciarelli kontynuował relację: „Księżna pruska, małżonka księcia Radziwiłła, jest jeszcze tutaj. Przyjęto zasadę *mezzo termine*, aby unikać etykiety. Damy polskie, które życzyły sobie ją poznać, wśród nich pani hrabina Tyszkiewicz, składały wizytę księżnej wojewodzinie Radziwiłłowej, do której także przybywała księżna pruska, i tym sposobem nawiązywano znajomość. We wtorek wspomniana księżna z mężem, teściową, szwagierką i panną honorową jedli kolację na Solcu, gdzie

zatrzymali się aż do 7 wieczorem (...). Tego wieczoru był wielki bal u generała Wendenssena. Księżna nie tańczyła. Pani Tyszkiewicz i hrabianka Anetka pojawiły się wprawdzie na balu, ale oddaliły się, zanim podano kolację. Wczoraj rano księżna pruska pojawiła się w pracowni mego ojca i poprosiła o pokazanie apartamentów w zamku. Wszystko znalazła w bardzo dobrym guście, zwłaszcza Salę Rycerską. Szczególnie podobał się jej plafon w Sali Wielkiej. Trudno jej było uwierzyć, że wszystko to, co oglądała w apartamentach, wykonane było w Warszawie. Wielką grzeczność zrobiła też mojemu ojcu, sama bowiem wiedziała, że był jedynym z dawnych sług Waszej Królewskiej Mości. Księżna oświadczyła też, jak bardzo byłaby szczęśliwa, mogąc poznać osobiście Waszą Królewską Mość, którego wszystkim znana sława głosi władzę pełnym ducha i oglady, i tak dobrym! Zeszłego wieczoru księżna udała się na podwieczorek do Królikarni⁵³. Skoro oświadczyła mojemu ojcu życzenie, aby jej towarzyszył, by mogła lepiej poznać Łazienki, pan koniuszy Kicki zatroszczył się wraz z moim ojcem, aby to miejsce pokazać jej stosownie i przyjemnie, zarówno dla WKM, jak też dla niej. Ma się to odbyć w ten oto sposób: księżna ma zejść rankiem, około południa od Belwederu, skąd zaprowadzona zostanie do Oranżerii i do teatru, potem przejdzie do Białego Domku, gdzie pani Kicka będzie ją oczekiwała z kawą. Stąd uda się zobaczyć pałac Łazienkowski, potem amfiteatr i Dom Turecki, gdzie będzie ją czekał mały bal. Zaprosi się nań wszystkich, których się da, spośród polskich dam i kawalerów. Będą też generałowie pruscy, ich żony, pan i pani Meyer⁵⁴, jak również komisarze Trzech Dworów⁵⁵. Potem księżna zostanie zaproszona do Myślenic, gdzie podana zostanie kolacja pod nazwą obiadu. Przygotuje się na piętrze pięć stołów, każdy na 12 nakryć. Zapomniałem dodać, że mają przed nią uderzać w werble, choć ma ona tylko stróża w pałacu prymasowskim, nie zaś gwardzistów⁵⁶.

W liście z 4 września Bacciarelli zdawał królowi relację z przyjęcia: „Małe święto w Łazienkach wypadło jak najlepiej, chociaż nie mogło kosztować pana Kickiego więcej nad 300 dukatów. Pokazano księżnej wszystko, zgodnie z porządkiem, jaki opisałem. Była zauroczona tym miejscem i podziwiała erudycję i dobry smak tego, który kazał je zbudować (...). Pani Tyszkiewicz ani nikt inny z rodziny WKM nie chcieli [tam] przybyć tego dnia. Byłoby to dla nich zbyt smutne, gdyby mieli wziąć udział w zabawie w tym miejscu, gdzie już WKM nie przebywa. Ale następnego dnia księżna pruska jadła obiad na Solcu, a wczoraj panna Tyszkiewicz i hrabina jej matka spotkały się z nią na balu, który dla niej wydał wojewoda Czapski. Miasto wydaje dziś kolację z balem dla księżnej pruskiej w Wilanowie. W Łazienkach pan Kicki z nią otworzył bal. To był jedyny raz, gdy zatańczyła⁵⁷.

Żle czy dobrze - towarzystwo warszawskie i samo miasto nie mogły chyba lepiej przyjąć krewnej panującego króla Prus. Można sobie tylko wyobrazić ulgę Heleny Radziwiłłowej, gdy wracała do Nieborowa po balu wydanym przez władze miasta. Według Bacciarellego księżna wojewodzina wileńska była bardzo zadowolona ze sposobu, w jaki koniuszy Kicki przyjął jej synową w Łazienkach⁵⁸. Ale w dzień przyjęcia w Łazienkach bardzo jednak płakała z jego małżonką, gdy przypominały sobie, że Stanisław August w tym uroczym miejscu już nie mieszka⁵⁹.

Wiadomości napływające w początkach 1798 r. z Włoch, zwycięstwa rewolucyjnej Francji, Legiony Dąbrowskiego i inne, najrozmaitsze wieści pobudzały uczucia patriotyczne i każda okazja stawała się dobra do ich manifestowania: „Aktorzy niemieccy wystawili wczoraj nową sztukę Kotzebue zatytułowaną *Beniowski na Kamczatce*. Gdy doszło tam do sceny, w której buntownicy jednoczą się w konfederacji i obiecują sobie pod przysięgą zniszczyć tyranów i żyć wolnymi albo zginać, wywołało to entuzjastyczne oklaski i poproszono

O wystawienie sztuki nazajutrz⁶⁰. Źródłem tego przedstawienia pióra bardzo płodnego literacko i popularnego wówczas Augusta Friedricha von Kotzebue były pewnie opublikowane siedem lat wcześniej pamiętniki słynnego konfederata barskiego i awanturnika Maurycego Augusta Beniowskiego⁶¹. Fragment, który tak się podobał warszawskiej publiczności, opowiadał zapewne o wyczynach Beniowskiego na zesłaniu: założeniu tajnego związku, zdobyciu rosyjskiego garnizonu i skłonieniu mieszkańców Kamczatki do złożenia przysięgi na polską konfederację⁶². Chociaż sztuka z pewnością była grana po niemiecku⁶³, przez niemieckich aktorów, zyskała entuzjastyczne przyjęcie i żywe reakcje warszawskiej publiczności w tych scenach, które mogły być postrzegane jako obraz ich własnego losu i życia w mieście okupowanym przez Prusaków.

Kilka dni wcześniej - 2 lutego 1798 r. - Fryderyk Bacciarelli odnotował: „Pewne jest, że te wszystkie gazety, które piszą o istnieniu Polski, zagrzewają niesłychanie serca i umysły. Ostatnimi dniami patrioci francuscy i Polacy zorganizowali z tej okazji trzy bankiety, na których wypito wina za 200 dukatów. Toasty patriotyczne pito, stojąc, przy dźwiękach trąbek i cymbałów. Przedwczoraj kilka nowo przybyłych osób wymieniło u Żydów dużo ludwików. Trudno wyrazić, jak wielka jest niechęć do Prusaków, nawet wśród rzemieślników i kupców niemieckich⁶⁴.”

Tego rodzaju ksenofobiczne postawy były w Warszawie końca XVIII w. zjawiskiem nowym. Za Stanisława Augusta mieszkańcy miasta cechowała bowiem duża otwartość, a przynależność narodowa nie stanowiła barier w relacjach towarzyskich i na drodze karier zawodowych. Żeby się o tym przekonać, wystarczy porównać liczbę cudzoziemców pozostających w służbie Stanisława Augusta oraz Polaków w służbie państw ościennych, także mocarstw zaborczych. Zdaniem Bacciarelliego w Legionach Dąbrowskiego „wśród prostych żołnierzy trafiali się Niemcy, Francuzi i Włosi”,

ale podkreślał jednocześnie, że „wszyscy oficerowie to Polacy. Żołnierze noszą kurtki jak onegdaj kawaleria narodowa, zaś na czapkach mają miedziane plakiety z dewizą: *wszyscy ludzie wolni są sobie braćmi*⁶⁵.”

Wymowny jest przykład porozbiorowych losów dzieci cudzoziemców z bliskiego otoczenia króla, które przez lata pozostawały w jego służbie. Spośród synów architekta Dominika Merliniego, wprawdzie Włocha z pochodzenia, ale jednak do końca życia pozostającego na usługach Stanisława Augusta, jeden wstąpił do Legionów Dąbrowskiego, o czym Bacciarelli donosił królowi w liście z 21 sierpnia 1797 r.: „Młodzi stale uciekają do wojsk Dąbrowskiego we Włoszech. Pewnego dnia wstąpił do nich młodszy syn nieboszczyka Merliniego, aby tam szukać swojego chleba⁶⁶.” Jego starszy brat tymczasem z pomocą księcia Antoniego Radziwiłła znalazł miejsce na dworze pruskim i wyjechał 2 grudnia 1797 r. do Berlina⁶⁷. Słynny kartograf Charles de Perthees, pochodzący z osiadłej w Dreźnie rodziny francuskich hugenotów, który całe swe życie spędził również na służbie Stanisława Augusta, zwrócił się do króla z prośbą o protekcję na którymś z dworów zaborczych, gdzie jego wpływy miały być największe, aby pomóc znaleźć zatrudnienie dla najstarszego syna⁶⁸. Zdaje się, dzięki wpływom Stanisława Augusta młodemu Charles'owi de Perthees udało się wstąpić na służbę do armii rosyjskiej. Osobiste przywiązanie do osoby Stanisława Augusta i dawnego porządku, utrata przywilejów, upokarzające zachowania władz pruskich, które w równym stopniu dotyczyły zwykłych mieszkańców Warszawy, co przedstawiciele wielkopańskich rodzin, składały się na przyczyny stałego niezadowolenia i manifestacji uczuć patriotycznych, o których przejawach wśród arystokracji dał wymowne świadectwo w swych listach do króla Fryderyk Bacciarelli.

Korespondencja między królem a jego sekretarzem, której najbardziej poufne fragmenty były początkowo szyfrowane,

później zaś pisane atramentem sympatycznym⁶⁹, była przez Prusaków kontrolowana. W liście z 15 lutego 1798 r. Bacciarelli donosił: „Mam kilka obaw co do tego, czy nie odczytano sposobu, jakim WKM do mnie pisze. To, co WKM pisał w liście nr 79, było już czytelne, zanim posłużyłem się środkiem do ujawnienia pisma⁷⁰. Także list WKM do pana

Kickiego z tego samego dnia był przedstawiany do ognia, bo górna część była przypalona, zaś w drugiej części wiadomości były nieczytelne, gdyż pismo przetarto, jak przypuszczam, mokrą gąbką⁷¹. Ale Stanisław August nie zdołał już zapoznać się z treścią przedostatniego listu, bo trzy dni wcześniej rozstał się z życiem w St. Petersburgu.

PRZYPISY

¹ Warszawa, Biblioteka Narodowa, rękopis III / 3293 (dalej: BN III / 3293): *Brouillons de mes lettres à Sa Majesté le Roy de Pologne Stanislas Auguste alors qu'il était en Russie depuis le 23 février 1797jusqu'au 17 [sic!] février 1798*, list z 2 III 1797, k. 8: *Que me veut la ville de Varsovie, je sais qu'elle ne m'aime pas, aussi je la déteste souverainement et si elle ne reste tranquille je la ferai hacher a coup de bayonette et de canon.*

² *Ibidem*, list z 20 XI 1797, k. 142v. Bacciarelli początkowo pracował jako sekretarz w gabinecie króla, od 1775 r. zatrudniony był w Departamencie Interesów Cudzoziemskich, w związku z czym przebywał w latach 1776-1788 w Rzymie. W 1788 r. został po Ghigiottim szefem wydziału włoskiego w tym departamencie i pełnił tę funkcję do 1794 r. - zob.: W. Łopaciński, *Bacciarelli Fryderyk*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: *PSB*), t. I, Kraków 1935, s. 197-198.

³ *Ibidem*.

⁴ Dostarczaniem regularnych wiadomości z Włoch zajmowali się m.in. kardynał Giovanni Francesco Albani i jego sekretarz Benedetto Bazzani, kardynał Tommaso Antici z Rzymu, Francesco Rajola, dawny przedstawiciel Stanisława Augusta w Neapolu, a także Philippe Waquier de la Barthe, naówczas tajny radca i sekretarz prywatny księcia elektora bawarskiego, wreszcie Ignazio Lopez d'Ayala w Wiedniu.

⁵ Wiadomości od króla przesyłano na przykład jego bratowej, Teresie z Kińskich Poniatowskiej, oraz siostrze, Ludwice Zamoyskiej i Izabeli Branickiej, gdy przebywały poza Warszawą, w swych dobrach ziemskich.

⁶ Wysyłane do króla w St. Petersburgu oryginały listów najprawdopodobniej się nie zachowały, a przynajmniej nie są wymieniane w spuściźnie archiwalnej Stanisława Augusta, przekazanej księciu Józefowi Poniatowskiemu (Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Księcia Józefa Poniatowskiego i Marii Teresy Tyszkiewiczowej, rękopisy 302-306). Z prac Tadeusza Mańkowskiego można wnioskować, że przynajmniej

część listów króla do Fryderyka Bacciarellego była zachowana przed II wojną w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich w Warszawie, sygn. 5379.

⁷ Zob.: J. Kosim, *Okupacja pruska i konspiracja rewolucyjna w Warszawie 1796-1806*, Wrocław 1976; *idem*, *Pod pruskim zaborem, Warszawa w latach 1796-1806*, Warszawa 1980.

⁸ Ludwigo von Buchholtz (1740-1811) w latach 1780-1787 był rezydentem pruskim, od 1787 do 1789 poselem nadzwyczajnym w Polsce, gdzie ponownie przebywał w latach 1792-1794, zaś 24 IX 1794 został mianowany przez Fryderyka Wilhelma II na stanowisko nadprezydenta Prus Południowych.

⁹ BN III / 3293, list z 23 II 1797, k. 3: *Mr le ministre Buchholtz part d'ici le 1^{er} mars, il donne aujourd'hui un bal aux cavaliers et dames polonaises.*

¹⁰ *Ibidem*, list z 27 II 1797, k. 5v: *Au dernier bal qu'à donné Md Buchholtz aucun Polonais n'a voulu danser avec elle, ce qui l'aprofondément mortifiée. On croit par ces petites choses se venger du Roi de Prusse et de tout le mal qu'il ns a fait. Même le Maréchal Malachowski en agi de la sorte, il donne toutes les semaines des bals, ms n'y invite aucun Prussien, pas même les Buchholtz, il ne leur donne que des gds diners.*

¹¹ Anna z Tyszkiewiczów Potocka (1779-1867), córka Konstancji z Poniatowskich i Ludwika Tyszkiewiczza, marszałka wielkiego litewskiego, od 1805 r. żona Aleksandra Potockiego.

¹² BN III / 3293, list z 8 V 1797, k. 42-42v: *Melle la Csse Tyszkiewicz ayant témoigné le plaisir qu'elle aurait de danser Mr et Md Kicki lui ont fait la galanterie de lui donner un déjeuner dansant à Belveder pour feter en même temps la St Stanislas. Il n'y aura que des Polonais et aucun étranger. Toutes les dames se sont donné le mot d'être habillé en blanc avec des rubans et echarpes gris de lin.*

¹³ *Ibidem*, list z 11 V 1797, k. nlb. 43: *Le déjeuner de Belvedere du 8 may a été très gay. On y a dansé jusqu'à 6 heures du soir. On a servi*

que des asperges, des poulets rotis, des salades et patisseries. Il y avait outre Mad Tyszkiewicz et sa fille, Mad Grabowska et sa fille, les enfans de Mad Kicka, ceux de Mad Oborska, ceux de la Csse Tyzenhauz, des Princesses Michel et Joseph Lubomirski, de Mad Szymanowska, Krayewska, la jeune Pesse Radziwil, belle fille de Mr Malachowski, Mad. Gurska, avec ses enfans et les demoiselles Rozniecki, en hommes tout ce qu'il y a de jeunes gens. Le seul Cte Colonna y a été invité parmi les étrangers. Aujourd'hui la même compagnie a été invitée par le palatin Czapski.

¹⁴ Konstancja Tyszkiewicz (1759-1830), córka Apolonii z Ustrzyckich i brata królewskiego Kazimierza Poniatowskiego, podkomorzego wielkiego koronnego, oraz jej córka Anna (zob. przypis 11).

¹⁵ Elżbieta z Szydłowskich Grabowska (1748/1749-1810), metresa króla Stanisława Augusta, po śmierci męża Jana Jerzego Grabowskiego, generała lejtnanta wojsk litewskich, miała poślubić morganatycznie króla. Jej córka, o której tu mowa, mogła być Izabela, żona Wincentego Sobolewskiego, starosty warszawskiego, albo - co mniej prawdopodobne - Konstancja, żona Wincentego Dernałowicza, podkomorzego Stanisława Augusta. Najstarsza córka pani Grabowskiej, Aleksandra, żona Franciszka Salezego Krasińskiego, zmarła w 1789.

¹⁶ Teresa z Szydłowskich Kicka, siostra pani Grabowskiej, miała czworo dzieci: Ludwika, Józefa, Ewę i Teresę.

¹⁷ Petronela z Ossowskich Oborska, żona Józefa, kasztelana ciechanowskiego i długoletniego marszałka dworu Michała Poniatowskiego, była oficjalną przyjaciółką i kochanką prymasa; miała troje dzieci: Kazimierza, Antoniego i Teresę.

¹⁸ Być może chodzi tu o dzieci i żonę Ignacego Tyzenhauza (zm. 1822), starosty posolskiego, bratanka podskarbiego Antoniego Tyzenhauza.

¹⁹ Chodzi tu o Magdalenę z Raczyńskich, żonę Michała Lubomirskiego, generała wojsk koronnych, z którym miała pięcioro dzieci, oraz Ludwikę z Sosnowskich, żonę brata Michała, Józefa, kasztelana kijowskiego, z którym miała troje dzieci.

²⁰ Chodzi tu z pewnością o żonę i dzieci któregoś z czterech synów Macieja Szymanowskiego, kasztelana rawskiego, trudno jednak rozstrzygnąć, o którą. Można tylko przypuszczać, że Bacciarelli wspominał najpewniej Zofię z Górskich Szymanowską, żonę Franciszka, regenta wielkiego koronnego, oraz ich dwóch synów: Michała i Ignacego. W innych relacjach Bacciarelli wspomina Michała Szymanowskiego i jego żonę Mariannę z Potockich jako pozostających w bliskich stosunkach towarzyskich z wspomnianymi tu uczestnikami balu w Belwederze.

²¹ Chodzi tu z pewnością o którąś z przedstawicielek dobrze skolonizowanej rodziny Krajewskich herbu Trzaska z Mazowsza - niestety, nie sposób ustalić jej tożsamości.

²² Maria Urszula Radziwiłłówna, córka Dominika Radziwiłła i Konstancji z Czapskich, która po rozwodzie z Radziwiłłem wyszła za mąż za marszałka Sejmu Wielkiego Stanisława Małachowskiego. W 1803 r. Urszula wyszła za mąż za Wincentego Krasińskiego; matka poety Zygmunta Krasińskiego.

²³ Prawdopodobnie chodzi tutaj o Teresę Karaś, córkę Kazimierza, marszałka dworu Stanisława Augusta i kasztelana wiskiego, żonę Feliksa Górskiego, podkomorzego warszawskiego, oraz jej dzieci: Stanisława i Konstancję Zaborowską.

²⁴ Prawdopodobnie chodzi tu o córki Aleksandra Roźnieckiego (zm. 1803), starosty romanowskiego, dawnego dyrektora generalnego poczty w Koronie i na Litwie.

²⁵ Z informacji zawartych w liście Bacciarellego z 19 VI 1797 (BN III / 3293, k. 61v) wynika, że chodzi tu o Kaspra Karola Jana Nepomucena Josepha Colonna-Fels (1755-1807), ostatniego przedstawiciela głównej linii Colonnów-Fels na Śląsku - zob.: R. Sękowski, *Herbarz szlachty śląskiej*, t. 1, Katowice 2002, s. 394-397.

²⁶ Chodzi tu z pewnością o Franciszka Stanisława Czapskiego, ostatniego wojewodę chełmińskiego, zmarłego w 1802 r.

²⁷ François Gabriela Le Doux zaprosił do Grodna podskarbi litewski Antoni Tyzenhauz, aby założyć tam szkołę baletu. Do Warszawy przeniósł się, gdy balet przejął król Stanisław August zgodnie z wolą Tyzenhauza zapisaną w jego testamencie - zob.: A. Żórawska, *Muzyka na dworze i w teatrze Stanisława Augusta*, Warszawa 1995, s. 190-191.

²⁸ Wzniesiony staraniem króla Stanisława Augusta Teatr Narodowy mieścił się w pobliżu pałacu Krasińskich.

²⁹ BN III / 3293, list z 22 I 1798, k. 165-165v: *Ledoux donne tous les samedis de petits bals d'enfans dans les sale de redoutes près du Grand théâtre où viennent cependant toutes les grandes personnes et de la première noblesse, bien entendu seulement les Polonais et les Polonaises. Les enfans payent 2 fl et les grandes personnes 4. Samedi dernier, il y avait plus de quatre cent personnes à ce bal d'enfans. Les Prussiens et les Prussiennes vivent heureusement séparément.*

³⁰ Ignacy Krasicki (1735-1801), od 1766 r. biskup warmiński, pisarz i poeta, jedna z najważniejszych osobistości polskiego Oświecenia. Po śmierci Michała Poniatowskiego prezentowany był na arcybiskupstwo gnieźnieńskie przez króla Fryderyka Wilhema II. Rekomendacja ta, przyjęta jednoznacznie przez kapitułę gnieźnieńską, została zatwierdzona przez papieża 22 XII 1795 r. - zob.: Z. Goliński, *Krasicki Ignacy*, w: PSB, t. XV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 144-150.

³¹ Rodzina Oborskich zamieszkiwała obszerne apartamenty z osobnym wejściem na pierwszym piętrze Pałacu Prymasowskiego, zajmujący połowę jego lewego skrzydła - zob.: S. Lorentz, *Pałac prymasowski*, Warszawa 1982, s. 97. Krasic-

ki zamieszkał z całą pewnością w tym apartamencie, nie zaś w zajmowanym przez zmarłego prymasa Michała Poniatowskiego. Niewątpliwie był traktowany przez władze pruskie jako arcybiskup gnieźnieński, nie zaś jako prymas Polski.

32 BN III / 3293, list z 20 IV 1797, k. 35: *Hier au soir est arrivé le Prince Archevêque Krasicki, il loge au ci-devant Palais Primatial dans les appartemens qu'occupait la Castellane Oborska et doit diner aujourd'hui chez S. A. Mgr le Prince Casimir.*

33 Szerzej na temat działań związanych z usuwaniem polskich symboli w zamku zob.: J. Wódka, *Opis apartamentów królewskich Szymona Bogumiła Zuga z listopada 1797 roku*, „Kronika Zamkowa”, 1(21), 1990, s. 3-21.

34 BN III / 3293, list z 29 V 1797, k. 52v: *Mr Kicki qui a reçu toutes les lettres de VM, même celle du 10 may, l'informera certainement qu'on lui a été intimé de la part de la Chambre des Domaines, que celle-ci avait désigné deux de ses membres pour se concerter demain avec lui sur le moyen de rassembler dans un endroit tous ces meubles et effets du Château de Varsovie qui portant les marques de la dignité Royale de Pologne ne pouvaient plus dans les circonstances présentes être exposées à la vue du public dans un bâtiment qui était devenu la propriété de S.M. Prussienne. 11 a été pareillement signifié à l'Archevêque Krasicki d'évacuer le Palais Primatial à Varsovie, vu que la dignité de Primat n'existait plus ce palais était censé décollé au fisc. Cette notification, à laquelle il ne s'attendait pas, lui a été si sensible qu'il en a reçu la jaunisse.*

35 Ignacy Potocki (1750-1809), marszałek wielki litewski, wybitny działacz polityczny i oświatowy doby Stanisława Augusta. Jeden z autorów Konstytucji 3 maja.

36 BN / III 3293, list z 16 III 1797, k. 16-16v: *Mr le Cte Ignace Potocki voulait aller à Berlin, ms il lui a été signifié à Memel qu'il devait renoncer à cette idée. Un officier prussien l'a accompagné jusqu'à la frontière.*

37 Ignacy Potocki wszedł w posiadanie starostwa jurborskiego, które przynosiło mu znaczącą część jego dochodów, w rezultacie układów związanych z jego małżeństwem z Izabelą z Lubomirskich - zob.: Z. Zielińska, *Potocki Ignacy*, w: PSB, t. XXVIII, Wrocław 1984-1985, s. 14.

38 BN III / 3293, list z 23 III 1797, k. 21v: *Un des motifs pour lesquels Mr Ignace Potocki voulait se rendre à Berlin était celui d'obtenir la levée de sequestre de cette partie de la starostie de Jurburg située dans le cordon prussien.*

39 Chodzi tu z pewnością o zjazd ważnych osobistości życia politycznego, do którego okazały stały się imienniny najmłodszej córki Adama i Izabeli Czartoryskich świętowane w Puławach 15 V 1797 r. - BN III / 3293, list z 15 V 1797, k. 45v.

40 *Ibidem*, list z 18 V 1797, k. 48-48v: *Peut-être aura-t-il [Ignacy Potocki] assisté aux fêtes de Puławy. Je le saurai. On ne connaît d'autre rai-*

son pour laquelle il lui a été défendu de se rendre à Berlin et Varsovie, si non qu'ici on craignait que sa présence n'électrise encore davantage les esprits et à Berlin on ne le voulait pas pour qu'il puisse demander la restitution de la starostie de Jurbourg.

41 Władze pruskie Warszawy już 1 IV 1796 r. wydały nakaz opuszczenia miasta przez wszystkich oficerów dawnej armii polskiej związanych z insurekcją. W związku z przewidywaną podróżą króla pruskiego do Warszawy, która miała łączyć się z przeglądem wojska, władze wydalili z Warszawy wiosną 1797 r. wszystkich podejrzewanych o jakobinizm, rezygnując kontaktów ze stowarzyszeniami rewolucyjnymi, a także osoby związane ze stronnictwem reform w czasach Sejmu Wielkiego i z insurekcją 1794. Działania te miały na celu izolację osób podejrzewanych o rewolucyjne sympatie w dawnej stolicy - zob.: Kosim, *Okupacja...*, s. 150.

42 BN / III 3293, list z 6 IV 1797, k. 28V-29: *La police a signifié à plus de 27 personnes de quitter Varsovie en l'espace de ce jour, parmi celles-ci se trouvent le maréchal Malachowski, son neveu le Referendaire (...). Le Roi [de Prusse] qui se proposait de venir bientôt à Varsovie ne voulait pas voir à Varsovie de personnes qui fussent mécontentes et qu'ainsi elles devaient se choisir une autre domination ou elles croiraient être mieux traités.*

43 *Ibidem*, list z 9 IX 1797, k. 137v: *Le Referendaire Malachowski, le bossu, a été obligé de quitter Varsovie, uniquement à cause du nom qu'il porte. Il avait accompagné sa femme qui est sur lepoint d'accoucher et a du se séparer d'elle.*

44 Karl Georg Friedrich von Hoym (1739-1807) pełnił urząd ministra Prus Południowych.

45 BN III / 3293, list z 23 II 1797, k. 2: *Le Roi de Prusse, qui se porte bien, viendra ici pour la revue. Le Cte de Hoym est d'avis que Mr Kicki lui donne alors un souper à Łazienki pour l'engager à acheter cet endroit, car sans que le Roi de Puisse le voye, il n'y a pas espérance qu'il en face acquisition.*

46 *Ibidem*, list z 31 VII 1797, k. 85.

47 *Ibidem*, list z 7 VIII 1797, k. 89v.

48 *Ibidem*, list z 14 VIII 1797, k. 92: *Łazienki qui est toujours entretenu avec bien du soin, l'est encore d'avantage depuis qu'on a appris que la Pcesse de Prusse, femme du Pce Antoine Radziwill, devait arriver à Varsovie.*

49 Aniela Radziwiłłówna (1781-1808), młodsza siostra Antoniego, w 1802 r. wyszła za mąż za Adama Konstantego Czartoryskiego.

50 Józef Miaszkowski (1744-1804), pierwszy i zarazem ostatni biskup warszawski. Po jego śmierci urząd biskupa warszawskiego pozostał nieobsadzony do 1818 r., gdy diecezja warszawska podniesiona została do rangi archidiecezji. Pałac Prymasowski został zajęty przez kamerę pruską dekretem z 20 V 1797 r. Miaszkowski, nominowany na biskupa warszawskiego dekretem króla Prus z 27 VI 1797 r., przejął pałac, ale nie

mogąc go utrzymać, opuścił go z własnej woli - zob.: Lorentz, *op.cit.*, s. 111-112.

⁵¹ Baltazar Ludwig von Wendessen (1720-1797), dowódca garnizonu warszawskiego, zamieszkiwał w dawnym pałacu Bruhlów.

52 BN III / 3293, list z 28 VIII 1797, k. 100-100v: *La Pcesse Royale de Prusse, femme du Pce Antoine Radziwill est arrivé avant-hier à Varsovie avec son mari, sa belle-mère et sa belle-soeur la Pcesse Angelique. Elle a avec elle deux demoiselles d'honneur et loge au palais Primatial que le Roi de Prusse a fait présent au nouvel évêque de Varsovie, Miaszkowski et à tous les évêques ses successeurs. Hier, elle a paru au Jardin de Saxe avec les personnes ci-dessus, il y avait un grand concours de monde pour la voir. Elle est assés jolie et a assés d'emponpoint. La Pcesse mère avec sa fille et son fils, le Pce Antoine, ont été d'abord faire la visite au Prince Casimir. Je crois que la Pcesse de Prusse attend qu'on lui fasse la première visite, ms il me semble qu'il y a des personnes qui ne la considère que comme Pcesse Radziwill et en ce cas supposent que c'est à elle qui arrive à la faire. Le général Wendessen lui donne demain un grand bal et un souper. (...) Plusieurs jeunes gens Polonais et mêmes quelques Dames qui s'attendaient à être invités au bal de demain du général Wendessen ont quitté Varsovie pour ne pas s'y trouver. De longtems les Polonais ne fraterniseront pas avec les Prussiens. On ne s'est pas levé, on n'a pas oté le chapeau lorsque la Pcesse de Prusse a paru hier au jardin [de Saxe]. Elle a du entendre les propos de ceux qui la suivait : Ah quelle mine allemande, comme elle est grasse, mais elle est bossue! Mr Kicki voulait lui donner un déjeuner dansant à Lazenki, mais voyant que presque tous les danseurs polonais ont quitté à dessein Varsovie, il ne sait qu'inviter.*

⁵³ Pałac w Królikarni, wzniesiony według projektu Dominika Merliniego dla Karola Tomatisa, dopiero 17 VII 1816 r. został zakupiony przez Michała Hieronima Radziwiłła, teścia księżnej Luizy, za sumę 155 000 złotych - zob.: M. Kwiatkowski, *Królikarnia*, Warszawa 1971, s. 48. Karol Tomatis zmarł w początkach czerwca 1797 r. - pochowany został w Belwederze 15 VI; mimo ogromnej fortuny zgromadzonej za życia pozostawił troje swoich dzieci w potrzebie. Można przypuszczać, że w kwestii Królikarni zawarto już wcześniej jakieś porozumienie między Radziwiłłami z Nieborowa a Tomatisem lub najstarszą z jego córek, Adelajdą, która za dyspensą użyłką od nuncjusza papieskiego Lorenza Litta poślubiła w styczniu 1797 r. rodzzonego brata swego ojca. Trudno przypuszczać, że księżniczka z panującego domu pruskiego udała się na podwieczorek do rezydencji zamieszkałej przez Tomatisów, dzieci przedsiębiorcy teatralnego niecierpiącego się najlepszą sławą. O śmierci Tomatisa zob.: BN III / 3293, list F. Bacciarlego do króla z 15 VI 1797, k. 60-60 v.

⁵⁴ Daniel Wilhelm von Meyer, nadprezydent regencji pruskiej w Warszawie, zm. 1805.

⁵⁵ Komisja Likwidacyjna Trzech Dworców powstała na mocy porozumienia zawartego w St. Petersburgu 15 (26) I 1797 r. w celu spłaty długów zarówno Rzeczypospolitej, jak i króla - zob.: T. Mańkowski, *Galeria Stanisława Augusta*, Lwów 1932, s. 89-90. Jej pierwszym zadaniem było wyodrębnienie mobiliów stanowiących prywatną własność Stanisława Augusta w wyposażeniu Zamku Warszawskiego. Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się w Zamku Warszawskim 26 VII 1797 r. - zob. BN III / 3293, list z 27 VII 1797, k. 82v.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 101v- 102v: *La Pcesse de Prusse, epouse du Prince Radziwill, est encore ici. On a prit un mezzo termine pour éviter les etiquettes. Les dames polonaises qui ont désiré faire sa connaissance, et parmi celles-ci Md la Csse Tyszkiewicz, ont rendu visite à la Pcesse palatine Radziwill où est venue la Pcesse de Prusse et comme cela s'est fait la connaissance. Mardi la dite Pcesse avec son mari, sa belle-mère, sa belle-soeur et sa demoiselle d'honneur ont diné à la Montagne où ils se sont arrêtés jusqu'à 7 heures du soir (...). Le soir il y a eu un grand bal chez le général Wendessen, la Pcesse n'a pas dansé, Md Tyszkiewicz et la Csse Annette ont été du bal, mais se sont retirés avant le souper. Hier au matin elle est venue à l'atelier de mon père et l'a prié de lui faire voir les appartemens du château. Elle a trouvé tout de très bon gout, surtout la Sale des Seigneurs. Le plafond de la Gde Sale lui a plu infiniment. Elle a été étonné d'apprendre que tout ce qui se trouve dans ces appartemens a été travaillé à Varsovie. Elle a fait beaucoup de politesses à mon Père sachant qu'il était un des anciens seroitteurs de V.M. La princesse a témoigné combien elle aurait été satisfaite de pouvoir connaitre personnellement V.M. que la renommé generale annonce comme un prince très spirituel et aimable et si bon. (...) Le soir la Pcesse est allé goûter à la Garenne. Comme elle a témoigné à mon Père le désir qu'il l'accompagne pour voir d'autant mieux Lazenki, Mr le Gd Ecuyer Kicki s'est concerté avec mon père pour lui faire voir cet endroit d'une manière convenable et agréable à V.M. ainsi qu'a la princesse et cela de la manière suivante. Elle descendra ce matin vers midi de Belvedere, de là on la menera à l'orangerie et au théâtre, elle passera à la maison blanche où Md Kicka l'attendra avec le caffè. De là elle ira voir le Palais de Lazenki, puis l'amphitheatre, ensuite la Sale Turque où elle trouvera un petit bal. On a invité tout ce qu'il y a en dames et cavaliers polonais, il y aura aussi les généraux prussiens, leurs femmes, Mr et Md Meyer ainsi que les Commissaires des trois Cours. La Pcesse sera invitée ensuite de passer à Myslowice où on lui offrira un diner sous le nom de déjeuner. Il y aura au bel étage cinq tables, chacune de 12 couverts. J'ai oublié*

d'observer qu'on bat la caisse devant elle, mais elle n'a que des sentinelles au palais primatial et point de garde.

57 BN III / 3293, list z 4 IX 1797, k. 104-104v: *La petite fête à Lazienki a réussi au mieux, ms elle n'a laissé que de couter environ 300 # à Mr Kicki. On a tout montré à la Pcesse de Prusse dans l'ordre indiqué dans ma précédente. Elle a été enchanté sur cet endroit et a admiré l'érudition et le bon gout de celui qui la fait construire (...) Mad Tyszkiewicz, ni personne de la famille de V.M. n'a pas voulu venir ce jour-là, il leur était trop sensible de prendre part à un amusement dans un endroit où V.M. ne se trouvait plus. Mais le jour suivant la Princesse de Prusse a soupé à la Montagne et hier Melle Tyszkiewicz et la Pcesse sa mère se sont trouvés avec elle à un beau bal que lui a donné le palatin Czapski. La ville donne aujourd'hui diner et bal à la Pcesse de Prusse à Wilanow. A Lazenki, Mr Kicki a ouvert le bal avec Elle, c'est la seule fois qu'elle a dansé.*

⁵⁸ *Ibidem*, k. 104.

⁵⁹ *Ibidem*, list z 11 IX 1797, k. 107v.

⁶⁰ *Ibidem*, list z 5 II 1798, k. 172: *Les acteurs allemands ont donné hier la nouvelle pièce de Kotzebue intitulé La conjuration de Beniowski au Kamtschatka. Comme il y a ds cette pièce une séance où les rebelles font une confédération et s'engagent par serment de détruire les tyrans et de vivre libres ou de mourir, ce morceau a été applaudi avec enthousiasme et on a redemmandé la pièce pour demain.*

⁶¹ Pamiętniki Beniowskiego, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem, zostały opublikowane niedługo po jego śmierci niemal we wszystkich krajach Europy. W Niemczech na przykład wydano je w 1790 r. w Berlinie, w 1791 w Tybindze, w tym samym roku także w Lipsku oraz w Hamburgu, następnie w 1794 ponownie w Berlinie - zob.: T.E. Modelski, *Beniowski Maurycy August*, w: PSB, t. I, s. 429-432.

⁶² Relacje z tych poczynań słynnego awanturnika zob.: *Beniowski Maurice-Auguste*, w: *Bibliographie universelle ancienne et moderne*, t. IV, Paris 1811, s. 164-166.

⁶³ Polskie tłumaczenia tej sztuki są późniejsze: adaptacja opracowana przez Augusta Feliksa Glińskiego, *Hrabia Beniowski*, czyli spisek na Kamczatce, czyli wybicie się na wolność, dramat w pięciu aktach, wystawiona była w Warszawie w 1799 r., wydana zaś w 1807. Inne tłumaczenie Jana Nepomucena Kamińskiego, *Beniowski na Syberii*, dramat w pięciu aktach, wystawiane było we Lwowie w 1812 r. - zob.: *Nowy Korybut. Bibliografia Literatury polskiej*, t. IV, s. 470; t. V, s. 58.

⁶⁴ BN III / 3293, list z 2 II 1798, k. 170v: *Il est très certain que toutes les gazettes qui parlent de l'existence de la Pologne ont terriblement échauffés les têtes. Ces jours derniers les patriotes français et polonais ont eu à cette occasion trois banquets auxquels on a bu pour plus de 200 # de vin. Des taosts patriotiques ont été bu au son des trompettes et des tymbales. Avant hier quelques personnes nouvellement arrivés ont changé chez les juifs beaucoup de Louis. Il est difficile d'exprimer quelle animosité règne ici, même parmi les ouvriers et marchands allemands contre les Prussiens.*

⁶⁵ *Ibidem*, list z 29 I 1798, k. 168v: *Parmi les simples soldats il y a aussi des Allemands, François et Italiens, ms tous les officiers sont Polonais. Le soldat porte une kurтка, comme autrefois la Cavalerie Nationale et sur le bonnet une plaque de cuivre avec les mots : tous les peuples libres sont nos frères.*

⁶⁶ *Ibidem*, list z 21 VIII 1797, k. 96: *Il part continuellement des jeunes gens pour le corps de Dombrowski en Italie, l'autre jour s'y est rendu le second fils du défunt Merlini pour y chercher son pain. Chodzi tu o Dominika Merliniego, który w 1797 r. miał 19 lat - zob.: W. Tatarkiewicz, *Budżet domowy Stanisławowskiego artysty*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XV: 1953, nr 1, s. 78.*

⁶⁷ BN III / 3293, list z 4 XII 1797, k. 147v.

⁶⁸ *Ibidem*, list z 24 VIII 1797, k. 98.

⁶⁹ Fryderyk Bacciarelli na marginesie swych brulionów zaznaczał dopiskiem chiffrę fragmenty listów przeznaczone w wysyłanej do Petersburga redakcji do zaszyfrowania. Używał także w tym celu nowego typu atramentu sympatycznego, o czym informował króla: *Voici la 6e fois que je me sers de l'encre en question. L'écriture apparait aussi au feu mais à la fois en utilisant l'autre encre. Ibidem*, list z 30 III 1797, k. 24v.

⁷⁰ Każdy list, zarówno wysyłany przez króla, jak też przez Bacciarellego, opatrzony był datą i numerem porządkowym, co pozwalało lepiej śledzić korespondencję, której czas przesyłania wynosił w zależności od drogi wybranej dla kuriera od 10 do 19 dni.

⁷¹ BN III / 3293, list z 15 II 1798, k. 179v: *J'ai quelque soupçon que l'on se doute du masque sous lequel m'écrivit V.M. Ce que m'a écrit V.M. dans son no 79 était déjà lisible avant que je me servais du moyen pour le faire paraître et la lettre de V.M. à Mr Kicki de la même date avait été approché du feu, car le haut était brûlé, les caractères indiqués sur la seconde écrite à lui était peu intelligible et je suppose qu'on y avait passé par dessus une éponge mouillée.*

Anita Chiron-Mrozowska

L'EXPRESSION DU SENTIMENT PATRIOTIQUE
À VARSOVIE SOUS L'OCCUPATION PRUSSienne
À LA LUMIÈRE DES LETTRES ADRESSÉES AU ROI
STANISLAS AUGUSTE PAR FRYDERYK BACCIARELLI
(1797-1798)

RÉSUMÉ

Les brouillons des lettres envoyés de Varsovie par Fryderyk Bacciarelli au roi Stanislas Auguste à Saint-Petersbourg de février 1797 à février 1798, constituent un témoignage très précieux de Varsovie et de la vie de ses habitants sous l'occupation prussienne après le troisième partage de la Pologne.

Fryderyk Bacciarelli, fils aîné du premier peintre du roi Marcello Bacciarelli, avait fait carrière au service de Stanislas Auguste tout d'abord comme secrétaire dans son cabinet pour finir à la tête du département d'Italie. C'est en qualité de secrétaire pour les affaires étrangères qu'il avait accompagné son souverain à Grodno, lorsque celui-ci dut partir de Varsovie en janvier 1795. Bacciarelli fut cependant obligé de quitter Stanislas Auguste lorsque celui-ci prit le chemin de Saint-Petersbourg le 17 février 1797. Fryderyk Bacciarelli, de retour à Varsovie le 21 février, pouvait dès le 23 commencer sa tâche qui allait consister à envoyer la presse nationale et étrangère au souverain en exil, à en faire parfois des résumés, à faire parvenir les nouvelles, notamment celles d'Italie expédiées par les correspondants du roi à l'étranger, à regrouper la correspondance pour le roi ou pour ceux qui avaient pu le suivre à Saint-Petersbourg. Et inversement, il devait distribuer les nouvelles venues de Russie. Bacciarelli était également chargé de donner des nouvelles à Stanislas Auguste de l'ancienne capitale occupée

par les Prussiens. Les brouillons de ces lettres, conservés à la Bibliothèque nationale de Varsovie sous la cote ms III / 3293, écrits entre le 23 février 1797 et le 19 février 1798 constituent un ensemble de 102 documents qui se suivent à intervalles très réguliers de trois à quatre jours, parfois même moins (ill. 1). Parmi les différentes trames qui se dégagent de ces documents, l'expression du sentiment patriotique, surtout dans l'aristocratie, face à l'occupant prussien semble particulièrement intéressante.

En 1797, une large partie de l'aristocratie a déserté la ville. La vie sociale se regroupe alors autour du frère aîné du roi, le prince Casimir Poniatowski, qui fait figure de chef de file. Ce repli de la vie sociale s'accompagne d'un repli de la société sur elle-même et d'un rejet de l'étranger. L'aristocratie ne peut naturellement tout à fait s'isoler mais marque ostensiblement sa différence et son refus : aucun Polonais au bal du président de la Prusse méridionale, Heinrich von Buchholtz, ne danse avec la maîtresse de maison. Le maréchal Stanisław Małachowski, figure emblématique de l'ancienne Pologne, invite certes les Prussiens - il ne peut faire autrement - mais seulement à des dîners officiels et non à des bals qui réduiraient la distance. Le plénipotentiaire de Stanislas Auguste, Onufry Kicki (ill. 2), donne un bal à la petite nièce du roi, Anna Tyszkiewicz, pour fêter en même temps la

saint Stanislas mais aucun étranger n'y est présent.

Ce repli et ce rejet de l'étranger sont naturellement justifiés par l'oppression de l'occupation prussienne. Mais les brimades et chicanes du nouveau pouvoir touchent également les grands noms tels l'archevêque de Gniezno, Ignacy Krasiński, qui doit déloger du palais primatial à Varsovie où il s'était installé. Le maréchal Stanisław Małachowski, symbole vivant de l'ancien pouvoir et du parti réformateur, doit quitter Varsovie, de même, son neveu est éloigné seulement en raison du nom qu'il porte. Ignacy Potocki, lui aussi symbole de l'ancien pouvoir, désireux de se rendre à Berlin afin d'obtenir la restitution d'une partie de ses biens se voit raccompagné à la frontière par un officier prussien, car sa présence est jugée indésirable tant à Berlin qu'à Varsovie.

La venue à Varsovie du prince Antoni Radziwiłł (ill. 3) et de sa femme Friederike Luise Hohenzollern (ill. 4), nièce de Fryderyk II et cousine du roi de Prusse régnant, donne également lieu à des manifestations de sentiments patriotiques non seulement auprès des curieux qui, venus voir la princesse lors de sa première apparition publique au Jardin de Saxe, ne peuvent s'empêcher des réflexions désobligeantes à voix haute et manifestent une attitude incorrecte face au rang de la jeune femme. À ces réactions des curieux répond celle des personnes de qualité qui de peur d'être invitées au bal que veut donner Onufry

Kicki en son honneur quittent précipitamment Varsovie.

Les nouvelles d'Italie, de l'avancée française, des légions polonaises de Dąbrowski et les rumeurs les plus diverses ne pouvaient qu'alimenter le sentiment patriotique et chaque occasion était bonne pour le manifester, comme au théâtre lors de la première représentation de la pièce d'August von Kotzebue *La conjuration de Beniowski au Kamtschatka*. Les scènes et les répliques qui peuvent être remplacées dans le contexte de la Varsovie de 1798 provoquent l'enthousiasme du public qui applaudit à tout rompre.

Ce type de sentiment qui peut être qualifié de xénophobe était un phénomène nouveau dans la Varsovie du XVIII^e siècle. Sous Stanislas Auguste, la ville était, en effet, ouverte et l'appartenance nationale n'avait formé jusque là aucune barrière ni pour les relations sociales, ni pour faire carrière. Pour s'en convaincre il suffit de voir le nombre d'étrangers au service du roi et inversement celui des Polonais entrés au service des puissances voisines.

L'attachement à la personne de Stanislas Auguste, la perte de privilèges, l'attitude humiliante du pouvoir prussien, qui toucha également les grands noms, ont formé le ferment du sentiment patriotique et de son expression dans l'aristocratie dont Fryderyk Bacciarelli fut le témoin privilégié.

Anita Chiron-Mrozowska